

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 czerwca 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt I C 1015/15, z powództwa L. K. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W., o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi I Wydział Cywilny:

1. umorzył postępowanie w zakresie roszczenia o zapłatę kwoty 5.000 zł;
2. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz L. K.:
 - a) kwotę 21.000 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 7 listopada 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
 - b) odsetki ustawowe od kwoty 5.000 zł za okres od dnia 7 listopada 2015 roku do dnia 10 grudnia 2015 roku;
3. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
4. zasądził od L. K. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 1.266,54 zł tytułem zwrotu stosunkowej części kosztów procesu;
5. nakazał pobrać od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 1.858,97 zł tytułem stosunkowej części nieuiszczonych kosztów sądowych.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

W dniu 5 listopada 2013 roku w G., około godziny 16:55, G. K. wracała do domu po tym jak odwiedzała grób na cmentarzu. W obszarze skrzyżowania ulicy (...) z ulicą (...) przekraczała jezdnię poza przejściem dla pieszych. Na jezdnię weszła od strony nieoświetlonej. Nie ustąpiła pierwszeństwa nadjeżdżającemu pojazdowi i została przez niego potrącona.

Powód dowiedział się o wypadku w dniu zdarzenia. Udał się wraz z córką na miejsce. G. K. była wtedy już w karetce pogotowia. Został wezwany helikopter pogotowia lotniczego. Okazało się jednak, że poszkodowana może nie przeżyć transportu lotniczego, dlatego zapadła decyzja, że zostanie odwieziona do szpitala w R.. Powód wraz z córką pojechali samochodem za karetką pogotowia. Gdy dojechali, lekarz przekazał im informację, że G. K. nie żyje.

Powód był zżyty ze swoją matką. Zamieszkiwali naprzeciwko siebie. G. K. uczestniczyła w życiu rodzinnym powoda – powód jest żonaty i ma córkę, która zamieszkuje razem z rodzicami. Codziennie odwiedzała jego rodzinę, uczestniczyła też regularnie w rodzinnych uroczystościach i świętach. Pomagała powodowi finansowo. Przed wypadkiem, pomimo podeszłego wieku, była osobą sprawną, aktywną życiowo oraz pomocną. Dwa lata przed jej śmiercią, po długiej chorobie zmarł ojciec powoda. Nagła śmierć G. K. była dla powoda szokiem. Stał się drażliwy, zamknął się w sobie. Zaczął brać leki uspokajające. Pojawiły się u niego problemy ze snem. Z uwagi na rodzaj i okoliczności śmierci G. K. u powoda wystąpiła reakcja żałoby z towarzyszącymi cierpieniami psychicznymi o znacznym nasileniu i długotrwałym przebiegu. Negatywne doznania były szczególnie przykre w okresie 6 miesięcy od zdarzenia z tendencją do stopniowego wyciszania się do około 12 miesięcy. Na powstanie ww. reakcji wpływ miały pozytywne, emocjonalne relacje powoda z matką. W chwili obecnej powód nie ujawnia aktywnych urazów o istotnym nasileniu, a wymiar żałoby nie przybrał postaci powikłanej z objawami psychopatologicznymi. Śmierć matki wpłynęła niekorzystnie na stan emocjonalny L. K., lecz nie był to stan trwały.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej z dnia 3 sierpnia 2015 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 57/15 sprawca ww. wypadku został uznany za winnego tego, że w dniu 5 listopada 2013 roku w

G., naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że prowadząc ul. (...) samochód osobowy marki R. (...) o nr rej. (...) nie zachował wymaganej ostrożności i jadąc z prędkością administracyjnie niedozwoloną oraz niebezpieczną, jak również nienależycie obserwując drogę, znacznie opóźnił manewr hamowania, w wyniku czego potrafił przechodzącą poza wyznaczonym przejściem dla pieszych G. K., która w następstwie tego doznała m.in. urazu czaszkowo-mózgowego skutkującego śmiercią gwałtowną. Sprawcy zdarzenia przypisano popełnienie czynu z art. 177 § 2 k.k. Za powyższe został skazany na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Sprawca przedmiotowego wypadku był w dniu zdarzenia ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w ramach obowiązkowego ubezpieczenia OC kierowców przez pozwanego.

Oprócz opóźnionej reakcji kierowcy na zagrożenie do wypadku doszło również z tego względu, że G. K. nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa samochodowi, prowadzonemu przez kierowcę, któremu pozwany ubezpieczyciel udzielał ochrony ubezpieczeniowej. Kierowca miał jednak możliwość uniknięcia wypadku gdyby prawidłowo obserwował drogę.

Pismem datowanym na 13 października 2015 roku powód zgłosił szkodę pozwanemu i wezwał go do wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 80.000 zł. W dniu 21 października 2015 roku pozwany potwierdził przyjęcie zgłoszenia szkody, wzywając powoda do złożenia dodatkowych dokumentów. W dniu 23 października 2015 roku powód złożył żądane przez ubezpieczyciela dokumenty. W dniu 10 grudnia 2015 roku pozwany przyznał i wypłacił powodowi zadośćuczynienie w wysokości 5.000 zł przyjmując, że G. K. przyczyniła się do wypadku w 50%.

Ustalając stan faktyczny Sąd Rejonowy wskazał, że miał na względzie treść art. 11 k.p.c., który stanowi, że sąd w postępowaniu cywilnym jest związany ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa. Sąd podkreślił, że prawomocny wyrok karny ma w postępowaniu cywilnym szczególną moc dowodową, która, nie wchodząc w szczegółowe rozważania natury teoretycznej, sprowadza się do tego, że zawarte w tym wyroku ustalenia co do popełnienia przestępstwa (w tym wina sprawcy i okoliczności popełnienia czynu oraz jego kwalifikacja prawna) nie mogą zostać zaprzeczone w postępowaniu dowodowym, prowadzonym przed sądem cywilnym. Z uwagi na zakres związania wyrokiem Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej z dnia 3 sierpnia 2015 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 57/15, w stanie faktycznym sprawy niniejszej Sąd Rejonowy pominął wnioski płynące z opinii biegłego w wariancie sprzecznym z okolicznościami ustalonymi w ww. wyroku karnym, co do okoliczności czynu przypisanego sprawcy wypadku, tj. co do braku możliwości uniknięcia przez niego wypadku w warunkach wskazanych przez biegłego.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo jest częściowo uzasadnione. Sąd wskazał, że podstawą prawną roszczenia jest art. 446 § 4 k.c., ustanawiający możliwość zasądzenia na rzecz najbliższych członków rodziny zadośćuczynienia za krzywdę, doznaną w związku ze śmiercią poszkodowanego, oraz art. 415 k.c. regulujący ogólne przesłanki odpowiedzialności deliktowej na zasadzie winy. Odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela wynika natomiast z art. 805 § 1 i § 2 pkt 1 k.c., art. 821 k.c., art. 822 § 1-4 k.c., a nadto z przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.), w tym z art. 34 ust. 1 i art. 35. Sąd I instancji podkreślił, że pozwany nie zakwestionował zasady swojej odpowiedzialności, a biorąc pod uwagę treść wyroku wydanego w postępowaniu karnym, oraz fakt, że pozwany wypłacił powodowi kwotę 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią G. K., zasada jego odpowiedzialności była bezsporna. Kwestionowana była natomiast wysokość dochodzonego roszczenia, a pozwany podniósł zarzut przyczynienia się G. K. do powstania szkody, oceniając je na 50%. W ocenie Sądu Rejonowego zarzut ten jest w przeważającej części uzasadniony. Sąd Rejonowy powołał się na treść art. 362 k.c., który stanowi, że należne odszkodowanie (a więc również zadośćuczynienie) podlega odpowiedniemu zmniejszeniu jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, pod uwagę należy wziąć okoliczności sprawy i stopień winy obu stron. Podzielając wnioski biegłego z zakresu techniki samochodowej Sąd wskazał, że jedną z przyczyn wypadku było niezachowanie szczególnej ostrożności przez matkę powoda, oraz nieustąpienie przez nią pierwszeństwa wobec samochodu sprawcy, do czego miała obowiązek

wobec przechodzenia przez jezdnię poza wyznaczonym przejściem (art. 13 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym – t.j. Dz.U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm.). Wobec zachodzącego związku przyczynowego pomiędzy ww. zachowaniem G. K. a wypadkiem z dnia 5 listopada 2013 roku, jak i wobec faktu, że zachowanie to było obiektywnie nieprawidłowe – naruszało bowiem powszechnie obowiązujące normy postępowania, jej przyczynienie się do powstałej szkody nie budzi – w ocenie Sądu meriti – wątpliwości. Sąd I instancji nie podzielił jednak zapatrywania pozwanego co do wysokości przyczynienia się poszkodowanej. Podkreślił, że należy wziąć pod uwagę, że w stanie faktycznym niniejszej sprawy przyczyną zdarzenia było przede wszystkim zachowanie kierowcy, aczkolwiek w miejscu wypadku nie powinien znajdować się pieszy. Sprawca wprawdzie nie zachował należytej ostrożności (jechał z prędkością niebezpieczną i niedozwoloną), jednakże gdyby piesza przechodziła w wyznaczonym, dobrze oświetlonym miejscu możliwe było uniknięcie jej potrącenia. W ocenie Sądu nie znosi to oczywiście wniosku, że sprawca nienależycie obserwował drogę, przez co znacznie opóźnił manewr hamowania. W tych okolicznościach stopień winy sprawcy jest większy niż stopień winy poszkodowanej. Ostatecznie to nieprawidłowości w jego zachowaniu doprowadziły do śmierci matki powoda. Były one istotniejsze z punktu widzenia powstania szkody niż nieprawidłowości w zachowaniu zmarłej, skoro należyta obserwacja jezdni mogła spowodować odpowiednią reakcję czasową na pojawienie się matki powoda na jezdni, przez co możliwe było uniknięcie wypadku lub chociażby jego śmiertelnego skutku. W tym stanie rzeczy przyjęcie przyczynienia się poszkodowanej w 50% - zdaniem Sądu - byłoby zdecydowanie za daleko idące i nie odzwierciedlałoby przebiegu wydarzeń ustalonego przez Sąd. Wążąc powyższe Sąd doszedł do przekonania, że prawidłowym będzie ustalenie jej przyczynienia w wysokości 35%, a więc w znaczącej części. Sąd argumentował, że chociaż przyczynienie poszkodowanej było istotne, to jednak zawinienie sprawcy jak i związek przyczynowy pomiędzy jego zachowaniem a szkodą jest wyraźnie większy.

Przechodząc do oceny wysokości zgłoszonego roszczenia, Sąd Rejonowy miał na względzie, że przy orzekaniu o zadośćuczynieniu za śmierć osoby bliskiej niezwykle istotne jest ustalenie roli, jaką w rodzinie pełniła dana osoba i konieczność dostosowania do nowej rzeczywistości w związku z jej śmiercią. Sąd meriti podzielił pogląd wyrażany w orzecznictwie, że czynnikami wpływającymi na rozmiar krzywdy wywołanej śmiercią bliskiej osoby są: poczucie smutku, osamotnienia, pustki, tęsknoty, cierpienia, wstrząsu psychicznego wywołanego śmiercią bliskiej osoby, a także charakter i intensywność więzi łączących pokrzywdzonego ze zmarłym, bliskość relacji emocjonalnych, rola jaką pełnił zmarły w życiu pokrzywdzonego, możliwości pokrzywdzonego adaptacji do nowej sytuacji, możliwości jej akceptacji oraz wiek pokrzywdzonego. Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd meriti ustalając wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią matki powoda, miał na względzie, że pomiędzy powodem a G. K. istniała szczególnie silna emocjonalna więź. Zmarła była dla powoda – mimo jego samodzielności i wieku – osobą ważną i związaną z nim emocjonalnie, pomagała mu finansowo oraz uczestniczyła w życiu jego rodziny. Jej nagła i tragiczna śmierć była dla powoda przeżyciem traumatycznym. Wystąpiła u niego reakcja żałoby z towarzyszącymi cierpieniami psychicznymi o znacznym nasileniu i długotrwałym przebiegu. Negatywne doznania były nasilone w okresie 6 miesięcy z tendencją do stopniowego wyciszania się do około 12 miesięcy. Sąd miał też na uwadze fakt, że w chwili śmierci matki powoda nie żył już ojciec powoda i tym samym całkowicie została rozerwana jego więź z rodzicami. Z drugiej strony Sąd wziął pod uwagę również to, że powód jest człowiekiem dojrzałym, ma własną rodzinę (w tym córkę i wnuka) oraz prowadzi ustabilizowany tryb życia. W chwili śmierci matki nie zamieszkiwał z nią. Okres żałoby został przez niego odbyty i nie przybrał postaci powikłanej z objawami psychopatologicznymi. Mając na względzie wszystkie te okoliczności oraz wążąc wymienione wyżej racje, Sąd Rejonowy uznał, że odpowiednie zadośćuczynienie za krzywdę wywołaną tragiczną śmiercią matki powoda, powinno wynieść 40.000 zł. Sąd wziął pod uwagę, że powoływanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia na potrzebę utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Zasada umiarkowanej wysokości odszkodowania ma bowiem uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Niemniej jednak wobec ustalonego przyczynienia się poszkodowanej do zaistniałej szkody, obowiązek naprawienia krzywdy podlegał odpowiedniemu zmniejszeniu (o 35%) i w konsekwencji zadośćuczynienia na rzecz powoda powinno wynieść 26.000 zł. Ponieważ z tego tytułu pozwany w dniu 10 grudnia 2015 roku wypłacił powodowi 5.000 zł, na jego rzecz należało

zasądzić 21.000 zł tytułem zadośćuczynienia. W pozostałym zakresie roszczenie główne podlegało oddaleniu jako wygórowane.

O umorzeniu postępowania w zakresie roszczenia o zapłatę kwoty 5.000 zł Sąd meriti orzekł z uwagi na skuteczne cofnięcie pozwu w tym przedmiocie przed rozpoczęciem rozprawy, a podstawą prawną tego rozstrzygnięcia był art. 203 § 1 k.p.c. w zw. z art. 355 § 1 k.p.c.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Sąd meriti podkreślił, że pomimo pewnej swobody oceny sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego i tym samym nie ma uzasadnienia pogląd pozwanego jakoby odsetki od zasądzonej kwoty z tego tytułu można zasądzić jedynie od dnia wydania wyroku. Sąd z urzędu uwzględnił obowiązującą w dacie zamknięcia rozprawy zmianę stanu prawnego w zakresie prawa materialnego wynikającą z art. 2 w zw. z art. 56 ustawy z dnia 9 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 1830), która nadała art. 481 § 2 k.c. od dnia 1 stycznia 2016 roku nowe brzmienie. Sąd wskazał, że przepis ten określa nową kategorię odsetek ustawowych za opóźnienie naliczanych według innej stopy niż inne odsetki ustawowe (art. 359 § 2 k.c.). Zgodnie z art. 56 ustawy nowelizującej, do odsetek należnych za okres kończący się przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. Z tej przyczyny rozstrzygnięcie o odsetkach ustawowych (w tej sprawie służących wynagrodzeniu opóźnienia dłużnika) wymagało rozróżnienia okresów naliczania odsetek według różnych stóp przed i po dniu 1 stycznia 2016 roku. Przy orzekaniu o odsetkach Sąd Rejonowy miał też na względzie art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, który wyznacza ubezpieczycielowi termin 14 dni na wypłatę odszkodowania od dnia w którym przy zachowaniu należytej staranności, ustalenie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela było możliwe. Ponieważ w dniu 23 października 2015 roku powód złożył dokumenty wymagane przez ubezpieczyciela, to z dniem 6 listopada 2015 roku upłynął ww. termin na wypłatę odszkodowania, a zatem odsetki ustawowe (od dnia 1 stycznia 2016 odsetki ustawowe za opóźnienie) należało zasądzić od dnia 7 listopada 2015 roku do dnia zapłaty co do zasądzonego zadośćuczynienia. Nadto wobec żądania odsetek od wypłaconej kwoty zadośćuczynienia w okresie od dnia wymagalności do dnia jego zapłaty, w ocenie Sądu, również w tym przedmiocie odsetki podlegały zasądzeniu. Ubezpieczyciel wypłacając kwotę 5.000 zł w dniu 10 grudnia 2015 roku pozostawał w opóźnieniu, wobec czego powstał obowiązek zapłaty odsetek również od tej kwoty.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o art. 100 k.p.c., stosunkowo je rozdzielając pomiędzy stronami. Powód żądał kwoty 51.000 zł, a na jego rzecz zasądzono kwotę 21.000 zł, zatem wygrał proces w 41% i powinien ponieść jego koszty w 59%. Łącznie koszty procesu poniesione przez strony wyniosły 8.277,18 zł. Powód poniósł koszty procesu w wysokości 3.617 zł, na co złożyły się: 3.600 zł kosztów zastępstwa procesowego obliczonych stosownie do § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (obowiązującego na dzień wytoczenia powództwa – t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 461) oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (powód był zwolniony od kosztów sądowych w całości – k. 46). Pozwany poniósł koszty procesu w wysokości 4.660,18 zł, na co złożyły się: 3.600 zł kosztów zastępstwa procesowego obliczonych stosownie do § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (obowiązującego na dzień wytoczenia powództwa – t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 490), 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, oraz 1.043,18 zł tytułem uiszczony i wykorzystanej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłych.

Biorąc pod uwagę łączną wysokość kosztów procesu pomiędzy stronami, wysokość kosztów poniesionych przez każdą ze stron oraz to w jakim stosunku strony wygrały proces, powód powinien zwrócić pozwanemu stosunkową część kosztów procesu w wysokości 1.266,54 zł.

Sąd Rejonowy wskazał, że w sprawie pozostały do rozliczenia nieuiszczone koszty sądowe w łącznej wysokości 4.534,07 zł na co złożyły się: nieuiszczona opłata od pozwu w wysokości 2.550 zł oraz wydatki na poczet opinii biegłego, uiszczone tymczasowo przez Skarb Państwa w wysokości 1.984 zł. Biorąc pod uwagę, że pozwany wygrał proces w 59%, a powód był zwolniony od ponoszenia kosztów sądowych, Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. art. 100 k.p.c., nakazał pobrać od pozwanego kwotę 1.858,97 zł tytułem stosunkowej części nieuiszczonych kosztów sądowych, przenosząc w pozostałym zakresie te koszty na Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając orzeczenie w części oddalającej powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia ponad kwotę 21.000 zł w zakresie do kwoty 46.000 (pkt 3 w zw. z pkt 2 lit a wyroku).

Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a to przepisów art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na:

a) przyjęciu, że G. K. przyczyniła się do powstania szkody w 35%, podczas gdy w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie ma podstaw do przyjęcia jakiegokolwiek przyczynienia się zmarłej do powstania szkody;

b) braku dokładnego opisu przebiegu zdarzenia z dnia 5 listopada 2013 roku i jedynie ogólne ustalenie stanu faktycznego sprawy, w następstwie czego Sąd przyjął dowolne wnioski o do przyczynienia się G. K. do powstania szkody;

c) braku wyjaśnienia, czy w ocenie Sądu w chwili wypadku włączone były latarnie uliczne, a jeżeli były włączone, to czy miało to wpływ na widoczność kierującego pojazdem i możliwość wcześniejszego zauważenia pieszej – Sąd uznał bowiem, iż przy należytej obserwacji drogi kierowca pojazdu mógłby uniknąć potrącenia;

d) przyjęciu, że kwota 40.000 zł zadośćuczynienia jest kwotą adekwatną w świetle wszystkich okoliczności sprawy, wskazując przy tym jedynie ogólnie na przyjęte w doktrynie i orzecznictwie zasady ustalania zadośćuczynienia bez wyjaśnienia, dlaczego w przedmiotowej sprawie żądana przez powoda kwota zadośćuczynienia nie odpowiada aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, a w konsekwencji podważa kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia;

II. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na pominięciu dokonania szczegółowego opisu miejsca zdarzenia, w którym doszło do wypadku, tj.:

- między znajdującymi się w bliskiej odległości przejściami dla pieszych;
- w okolicy szkoły podstawowej, kościoła i wyjścia z cmentarza;
- w okolicy znajdującego się w pobliżu terenu (...) Spółdzielni (...) (dodatkowo oświetlonego);
- przy skrzyżowaniu ulicy (...) z ulicą (...);

gdyż uszczegółowienie okolicy miejsca wypadku ma istotne znaczenie – powyższe ustalenia prowadzą bowiem do wniosku, iż od kierującego pojazdem należy wymagać zachowania szczególnej ostrożności, ponadto z powyższego wynika, że droga była dodatkowo oświetlona;

III. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.

a) przepisu art. 362 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że okoliczności sprawy uzasadniają ustalenie, że matka powoda przyczyniła się do powstania szkody w 35%, gdy obiektywnie, z okoliczności sprawy wynika, że to wyłącznie nieprawidłowości w zachowaniu kierującego pojazdem doprowadziły do śmierci matki powoda (jazda z prędkością niebezpieczną i niedozwoloną), zaś przy należytej obserwacji jezdni

kierujący pojazdem mógł uniknąć wypadku lub chociaż jego śmiertelnego skutku; nadto – czego nie zanegował Sąd I instancji – gdyby Z. D. jechał z prędkością nie większą od dopuszczalnej i podjął w porę manewry obronne, miałby techniczną możliwość zatrzymania się w znacznej odległości od toru ruchu pieszej; a zatem brak jest podstaw do przyjęcia jakiegokolwiek przyczynienia po stronie matki powoda; natomiast przy stwierdzeniu przez Sąd II instancji przyczynienia G. K., nie powinno być ono wyższe niż na poziomie 10 %;

b) przepisu art. 362 k.c. przez błędną wykładnię, polegające na mechanicznym obniżeniu zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia o 35% wbrew wynikającemu z utrwalonej wykładni przepisu, zobowiązującego Sąd do rozważenia, czy ustalenie przyczynienia uzasadnia miarkowanie zasądzonych roszczeń, a jeżeli tak, to w jakiej wysokości, biorąc pod uwagę wszystkie ustalone okoliczności jednostkowe sprawy, będącej przedmiotem wyrokowania, co skutkowało nieodpowiednim zmniejszeniem obowiązku pozwanego co do zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z tytułu śmierci matki powoda G. K.;

c) przepisu art. 446 § 4 k.c. poprzez błędną jego wykładnię polegającą na uznaniu, że całkowite, odpowiednie zadośćuczynienie dla powoda L. K. wynosi 40.000 zł, podczas gdy w rzeczywistości powinna być to kwota 51.000 zł.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku we wskazanej części poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 46.000 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 7 listopada 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
2. zasądzenie kosztów postępowania od pozwanego na rzecz powoda przed Sądem I instancji od uwzględnionej części powództwa według norm przepisanych;
3. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego pełnomocnika będącego radcą prawnym w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego. Ustalenia te Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, uznając za zbędne ponowne ich przytaczanie. Nie dostrzega bowiem potrzeby ponownienia dowodów dopuszczonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz podziela ocenę ich wiarygodności wyrażoną przez Sąd pierwszej instancji. W tej sytuacji, jak słusznie podkreśla w swoich orzeczeniach Sąd Najwyższy, wystarczająca jest aprobata dla stanowiska przedstawionego w orzeczeniu sądu pierwszej instancji (tak też Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 22 sierpnia 2001 r., sygn. V CKN 348/00, LEX nr 52761, w postanowieniu z dnia 22 lipca 2010 r., sygn. I CSK 313/09, LEX nr 686078, w wyroku z dnia 16 lutego 2005 r., sygn. IV CK 526/04, LEX nr 177281; w wyroku z dnia 20 maja 2004 r., sygn. II CK 353/03, LEX nr 585756). Sąd Rejonowy powołał także prawidłową podstawę prawną wyroku, przytaczając w tym zakresie stosowne przepisy.

Wobec postawienia w apelacji strony pozwanej zarzutów naruszenia prawa materialnego jak i procesowego zauważyć trzeba, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne, zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r. II CKN 60/97, OSNC 1997/9/128). Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszej kolejności

zarzutów naruszenia prawa procesowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r., II CKN 18/97, OSNC 1997/8/112).

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. należy wskazać, że zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Powszechnie w orzecznictwie przyjmuje się, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w wyjątkowych okolicznościach, tj. jedynie wtedy, gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 stycznia 2013 r., III APa 63/12, LEX nr 1254543, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 stycznia 2013 r., I ACa 1075/12, LEX nr 1267341). W sprawie niniejszej takie wyjątkowe okoliczności nie wystąpiły. Zauważyć trzeba, iż rola uzasadnienia sądu pierwszej instancji nie ogranicza się tylko do przekonania stron co do słuszności stanowiska sądu i zgodności z prawem orzeczenia, ale jego zadaniem jest także umożliwienie przeprowadzenia kontroli instancyjnej. Spełnia ono także funkcję porządkującą, obligując stosujący prawo sąd do prawidłowej i pełnej rekonstrukcji stanu faktycznego i jego subsumcji do miarodajnej normy prawa materialnego, w następstwie czego dochodzi do jej konkretyzacji w sentencji wyroku. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełnia wymogi wskazane w tym przepisie, zostało sporządzone w sposób szczegółowy, logiczny i poprawny. Z tych względów zarzut ten jest chybiony.

Nietrafny okazał się zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów

Podkreślić należy, że prawidłowe postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania przez skarżącego konkretnych zasad (logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, całokształtu zebranego materiału dowodowego, przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej, na przykład niezgodnie z zasadą bezpośredniości) lub przepisów, które sąd naruszył przy ocenie określonych dowodów (por. np. wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, LEX nr 172176, z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, LEX nr 174185). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Musi się ona zatem ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 listopada 2015 r., III AUa 2011/14, LEX nr 1936798). Takie zaś zarzuty w sprawie niniejszej nie zostały postawione. Apelujący nie wykazał bowiem, że wnioskowanie Sądu I instancji wykraczało poza schematy logiki formalnej albo dokonywane było wbrew zasadom doświadczenia życiowego, czy nie uwzględniało nadto jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, natomiast skuteczność procesowych zarzutów apelacji zależna była właśnie od wykazania powyższego. Treść zarzutu apelacji oraz jego argumentacja wskazuje, że skarżący nie kwestionuje ustaleń poczynionych w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, lecz niewłaściwe przyjęcie przyczynienia się matki powoda do powstania szkody oraz niewłaściwą ocenę kryteriów ustalenia odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia.

Dlatego postawiony przez pozwanego zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. należy rozpatrzyć jako dotyczący prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego, to jest art. 362 k.c. i art. 446 § 4 k.c.

W pierwszej kolejności należy jednak odnieść się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na pominięciu dokonania szczegółowego opisu miejsca zdarzenia, w którym doszło do wypadku, tj. tego, że: między znajdującymi się w bliskiej odległości przejściami dla pieszych, w okolicy szkoły podstawowej, kościoła i wyjścia z cmentarza, w okolicy znajdującego się w pobliżu terenu (...) Spółdzielni (...) (dodatkowo oświetlonego), przy skrzyżowaniu ulicy (...) z ulicą (...). Zdaniem apelującego uszczegółowienie okolicy miejsca wypadku ma istotne znaczenie – powyższe ustalenia prowadzą bowiem do wniosku, iż od kierującego pojazdem należy wymagać zachowania szczególnej ostrożności, ponadto z powyższego wynika, że droga była dodatkowo oświetlona.

Zarzuty te należy uznać za chybione.

Apelujący w toku postępowania podnosił, że „do zdarzenia doszło w porze popołudniowej, przy włączonym sztucznym oświetleniu, przy braku zamglenia..... W miejscu zdarzenia włączone było sztuczne oświetlenie w postaci latarni znajdujących się po północnej stronie drogi” (pismo - k. 71). Apelujący wskazywał też, że „po stronie lewej – patrząc zgodnie z torem ruchu pojazdu, znajduje się teren (...) Spółdzielni (...), który jest dodatkowo dobrze oświetlony, co wpływa również na dobrą widoczność również w miejscu wypadku” (pismo – k. 72).

Tymczasem nie zgłosił żadnych wniosków dowodowych na poparcie tych twierdzeń. Biegły z zakresu techniki samochodowej oraz ruchu drogowego W. S. wydając opinię wskazał, że z notatki urzędowej Policji wynika, że wypadek miał miejsce o godzinie 16.55, gdy tymczasem z akt karnych wynika, że już o godz. 16.47 przyjęto zgłoszenie o wypadku w Zespole (...), co ma istotne znaczenie dla sprawy, gdyż chodzi o porę doby oraz czas załączenia oświetlenia zewnętrznego w miejscu wypadku (k. 115). Biegły załączył kopię pisma Urzędu Gminy w G. informujące, że oświetlenie uliczne w G. w rejonie skrzyżowania ulicy (...) (droga krajowa Nr (...)) z ulica (...) w dniu 5 listopada 2013 roku uruchamiane było zegarem astronomicznym typu PC - 334 (...), zaś tabela załączenia i wyłączenia oświetlenia przez zegary astronomiczne wskazuje, że w dniu 5 listopada 2013 roku oświetlenie uliczne włączyło się o godz. 16.15 a wyłączyło się o godz. 6.35 (k. 123). Biegły podkreślił jednak, że nie wiadomo czy zegar astronomiczny był sterowany ręcznie czy automatycznie. Biegły jednocześnie wskazał, że zachód słońca w tym dniu nastąpił w miejscu zdarzenia około godziny 16.05, zaś zmierzch cywilny około godziny 16.41, co oznacza, że wypadek miał miejsce po zmierzchu tj. w warunkach ograniczonej widoczności (k. 123-124). Jednocześnie biegły wskazał, że latarnie uliczne znajdują się po przeciwnej stronie ulicy, a nie w miejscu wejścia pieszej na jezdnię, oświetlając bardziej przeciwległy chodnik, aniżeli jezdnię. W ocenie biegłego wydaje się wątpliwe aby nawet, gdyby były włączone, miały one wpływ na możliwość wcześniejszego zauważenia pieszej, wchodzącej na jezdnię z przeciwległej strony (k. 124). Na uwagę zasługuje jednak fakt, że pełnomocnik skarżącego oprócz podnoszonych w pismach procesowych okoliczności dotyczących oświetlenia terenu w miejscu wypadku nie złożył żadnych wniosków dowodowych w tym zakresie. Z tego względu zarzuty apelującego należy uznać za nieuzasadnione.

Jednocześnie Sąd Rejonowy powołując się na treść art. 11 k.p.c. wskazał, że sąd w postępowaniu cywilnym jest związany ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa. Prawidłowo uznał, że prawomocny wyrok karny ma w postępowaniu cywilnym szczególną moc dowodową, która, sprowadza się do tego, że zawarte w tym wyroku ustalenia co do popełnienia przestępstwa (w tym wina sprawcy i okoliczności popełnienia czynu oraz jego kwalifikacja prawna) nie mogą zostać zaprzeczone w postępowaniu dowodowym, prowadzonym przed sądem cywilnym. W tych okolicznościach z uwagi na zakres związania wyrokiem Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej z dnia 3 sierpnia 2015 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 57/15, w stanie faktycznym sprawy niniejszej Sąd Rejonowy pominął zasadnie wnioski płynące z opinii biegłego w wariantcie sprzecznym z okolicznościami ustalonymi w ww. wyroku karnym, co do okoliczności czynu przypisanego sprawcy wypadku, tj. co do braku możliwości uniknięcia przez niego wypadku w warunkach wskazanych przez biegłego.

W tym stanie rzeczy zarzuty odnoszące się do braku szczegółowego opisu miejsca zdarzenia są chybione.

Przechodząc do kwestii przyczynienia się G. K. do powstania szkody należy wskazać, że zgodnie z treścią art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Oczywistym jest, że art. 362 k.c. nie może być traktowany jako przejaw tzw. prawa sędziowskiego, którego zastosowanie zależy od swobodnego uznania sądu w okolicznościach sprawy. Odróżnić należy ustalenie, czy zachowanie poszkodowanego wypełniło konieczne znamiona prawnie relewantnego przyczynienia do powstania lub zwiększenia szkody, od skutków takiego ustalenia dla zakresu obowiązku odszkodowawczego. Ustalenie, że poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, aktualizuje powinność oceny przez sąd, przy

uwzględnieniu okoliczności sprawy, w tym ewentualnie stopnia winy obu stron, w jakim zakresie wpływa to - in minus - na granice obowiązku odszkodowawczego osoby zobowiązanej do naprawienia szkody.

Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku konkretnej i zindywidualizowanej oceny - jest jego powinnością. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c. zaliczają się między innymi wina lub nieprawidłowe zachowanie poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne jak i obiektywne (tak Sąd Apelacyjny w Gdańsku, w wyroku z dnia 13 maja 2016 r., V ACa 897/15).

Przyjmuje się też, że za okoliczności, które należy uwzględnić przy określaniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego do wystąpienia szkody uznaje się stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontację z zarzutem stawianym odpowiedzialnemu za szkodę, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, rozmiar i wagę uchybień po stronie poszkodowanego (tak Sąd Apelacyjny w Łodzi, w wyroku z dnia 5 sierpnia 2015 r., I ACa 150/15).

Z powyższego wynika, że cel konstrukcji normatywnej z art. 362 k.c. jest oczywisty - dłużnik nie powinien ponosić ciężaru kompensowania szkody w zakresie, w jakim spowodowanie uszczerbku przypisać można wierzycielowi (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 marca 2016 r., V CSK 399/15).

Rozważenie wszystkich okoliczności zgodnie z dyrektywą art. 362 k.c. ostatecznie prowadzi do określenia stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, przy czym stopień ten określany jest rachunkowo, aby w odpowiednim, ustalonym zakresie zmniejszyć zasądzane na rzecz poszkodowanego świadczenia.

W tym wypadku Sąd Rejonowy nie zaakceptował wskazywanego przez stronę pozwaną procentowego stopnia przyczynienia się matki powoda do szkody, słusznie uznając, że w przedmiotowej sprawie przyczyną zdarzenia było przede wszystkim zachowanie kierowcy, aczkolwiek w miejscu wypadku nie powinna znajdować się piesza.

Matka powoda przechodziła jezdnię poza przejściem dla pieszych, nie zachowując podstawowych zasad ostrożności. Nie budzi wątpliwości, że piesza miała obowiązek w związku z przechodzeniem przez jezdnię poza wyznaczonym przejściem ustąpienia pierwszeństwa jadącym pojazdom. Z ustaleń Policji wynika, że piesza przekraczała jezdnię poza przejściem dla pieszych, które znajdowało się w odległości bliższej niż 100 m. Zgodnie z art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity: Dz. U. z 2017 r., poz. 128, ze zm.) przechodzenie przez jezdnię poza przejściem dla pieszych jest dozwolone, gdy odległość od przejścia przekracza 100 m. Jeżeli jednak skrzyżowanie znajduje się w odległości mniejszej niż 100 m od wyznaczonego przejścia, przechodzenie jest dozwolone również na tym skrzyżowaniu (ust. 2) Przechodzenie przez jezdnię poza przejściem dla pieszych, o którym mowa w ust. 2, jest dozwolone tylko pod warunkiem, że nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub utrudnienia ruchu pojazdów. Pieszy jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdom i do przeciwległej krawędzi jezdni iść drogą najkrótszą, prostopadle do osi jezdni (ust.3).

Piesza weszła na jezdnię od strony nieoświetlonej. Nie ustąpiła pierwszeństwa poruszającemu się po jezdni pojazdowi. Gdyby piesza przechodziła w wyznaczonym, dobrze oświetlonym miejscu możliwe byłoby uniknięcie jej potrącenia.

W takim właśnie zachowaniu matki powoda należy upatrywać stopnia jej winy, poprzez stworzenie zagrożenia dla siebie i innych uczestników ruchu.

Z kolei kierujący samochodem nie zachował należytej staranności (jechał z prędkością niebezpieczną i niedozwoloną), jednakże gdyby piesza przechodziła w wyznaczonym, dobrze oświetlonym miejscu możliwym byłoby uniknięcie wypadku.

Przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Zachowanie poszkodowanego musi przy tym stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, a więc włączać się jako

dotatkowa przyczyna szkody. Przesłanką stosowania przepisu art. 362 k.c. jest więc taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego, a powstałą szkodą (zwiększeniem się jej rozmiarów), że bez tej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, albo wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze. Zachowanie matki powoda spełnia powyższe przesłanki.

Z powyższego porównania zachowań uczestników wypadku komunikacyjnego wynika, że stopień naruszenia podstawowych reguł ruchu drogowego przez matkę powoda był znacząco mniejszy w stosunku do zachowania kierującego samochodem, aczkolwiek istotny.

Wszystkie te okoliczności prowadzą do uznania, że przyczynienie się poszkodowanej było istotne co skutkowało prawidłowym określeniem przyczynienia się matki powoda ustalonym przez Sąd I instancji na poziomie 35% i odpowiednim zmniejszeniem zadośćuczynienia.

Sformułowanie art. 362 k.c., zwłaszcza zwrot „ulega”, przemawia za stanowiskiem, że wystarczy jakiegokolwiek przyczynienie się, aby zasada pełnego odszkodowania została przełamana - wszystko zależy od „stosownych okoliczności”. Rozważenie wszystkich okoliczności sprawy jest powinnością sądu, a decyzja o obniżeniu odszkodowania jest jego uprawnieniem (por. m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08). Przepis art. 362 k.c. zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w przepisie. Podkreśla się także słusznie w piśmiennictwie, że uznanie sądu nie jest swobodne, bowiem wymaga bliższego uzasadnienia z powołaniem się na konkretne czyny poszkodowanego i odpowiedzialnego za szkodę oraz na związek przyczynowy pomiędzy tymi czynami a powstaniem szkody (por. m.in. wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1972 r., I PR 106/70, niepubl.).

W konsekwencji powyższego Sąd Okręgowy uznał zarzut naruszenia art. 362 k.c. za niezasadny przyjmując, że Sąd pierwszej instancji był uprawniony pomniejszyć należne powodowi świadczenia o 35% z tytułu przyczynienia się G. K. do powstania szkody.

Od kwoty obliczonej jako należna tj. 40.000 zł, najpierw trzeba obliczyć stopień przyczynienia, a dopiero następnie odjąć kwotę wypłaconą przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego, co ostatecznie daje kwotę zasądzoną w wyroku Sądu Rejonowego tj. 21.000 zł.

Skarżący kwestionuje także niewłaściwą ocenę kryteriów ustalenia odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia tj. naruszenia art. 446 § 4 k.c.

Pomimo przeciwnych sugestii strony apelującej nie budziło wątpliwości Sądu Okręgowego, że kwota 40.000 zł była kwotą odpowiednią do doznanej przez powoda krzywdy.

Prawdą jest, że ustalenie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Z tych względów korygowanie przez Sąd II instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane albo rażąco niskie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP z 1971 roku, z. 3, poz. 53). W orzecznictwie podkreśla się, że wysokość zadośćuczynienia wskutek śmierci osoby bliskiej winna być uzależniona przede wszystkim od indywidualnej oceny sytuacji, jaka panowała w rodzinie przed śmiercią tej osoby i jakiej można by się spodziewać, gdyby do śmierci nie doszło. Za wiodące w tym względzie uznaje się takie okoliczności jak to, czy osoby uprawnione pozostawały w najbliższym kręgu rodzinnym, czy pozostawały we wspólnym gospodarstwie domowym i w konsekwencji w bezpośrednim uzależnieniu w sprawach życia codziennego, czy uprawnionym jest dziecko, które bezpowrotnie utraciło prawo do wychowywania się w pełnej rodzinie. Uwzględnia się również: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę

zmarłą, umiejętność odnalezienia się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, LEX 898254 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 lutego 2014 r., I ACa 1136/13, LEX 1439204).

Sąd I instancji właściwie określił charakter zadośćuczynienia przyznanego powodowi wskutek śmierci osoby bliskiej, wskazując, że ma ono rekompensować straty niemajątkowe wywołane przez śmierć najbliższego członka rodziny. Miał on również na uwadze wskazane powyżej kryteria decydujące o rozmiarze doznanej krzywdy. Okoliczności uwzględniane przy ocenie krzywdy zostały dostatecznie rozważone przy rozstrzygnięciu o żądaniu pozwu, co doprowadziło do ustalenia należnego powodowi zadośćuczynienia w wysokości, która jawi się jako odpowiednie. Podkreślić trzeba, że brak jednolitych, niezmiennych i porównywalnych kryteriów określenia sumy „odpowiedniej” nakazuje uznać, że określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, a sąd odwoławczy ingeruje w sferę ocen, wpływających na wysokość zadośćuczynienia, tylko w wypadkach naruszenia przez sąd meriti zasad doświadczenia życiowego lub reguł logiki.

W wyniku wypadku z dnia 5 listopada 2013 roku nieoczekiwanie matka powoda poniosła śmierć. W chwili zdarzenia powód miał 64 lata, mieszkał z matką w bezpośrednim sąsiedztwie, łączyły go z matką bardzo bliskie relacje, pomagali sobie wzajemnie w codziennym życiu. Matka pomagała powodowi finansowo. Niewątpliwie istniała między nimi silna więź emocjonalna. Matka powoda zmarła nagle, w wyniku wypadku. Tego rodzaju zdarzenie niewątpliwie wiąże się z wielkim szokiem oraz generuje mnóstwo bólu i urealnia poczucie straty. Matka pełniła bowiem w jego życiu bardzo ważną rolę. Była osobą, która zawsze była obecna w jego życiu. Strata matki była dla powoda zdarzeniem niespodziewanym, z którym nie liczył się, którego nie przewidywał. Na skutek wypadku powód został pozbawiony osoby pomagającej mu w życiu codziennym, na którą mógł liczyć, która była dla niego wsparciem. Nie ulega wątpliwości, że u powoda wystąpiła reakcja żałoby z towarzyszącymi cierpieniami psychicznymi o znacznym nasileniu i długotrwałym przebiegu. Negatywne doznania były nasilone w okresie 6 miesięcy z tendencją do stopniowego wyciszania się do około 12 miesięcy. Sąd Rejonowy uwzględnił również fakt, że w chwili śmierci matki powoda nie żył już ojciec powoda i tym samym całkowicie została rozerwana jego więź z rodzicami. Jednakże, jak prawidłowo wskazał Sąd meriti powód jest człowiekiem dojrzałym, ma własną rodzinę (w tym córkę i wnuka) oraz prowadzi ustabilizowany tryb życia. W chwili śmierci matki nie zamieszkiwał z nią, a okres żałoby został przez niego odbyty i nie przybrał postaci powikłanej z objawami psychopatologicznymi.

Sąd Rejonowy przedstawił ustalenia i argumenty dotyczące więzi łączącej powoda z matką, wskazał na role pełnioną przez zmarłą matkę w rodzinie powoda i wartość, jaką niosły dla powoda więzi rodzinne z matką. Wskazał też na silny związek emocjonalny powoda z matką.

W tych okolicznościach nie sposób zarzucić Sądowi Rejonowemu, że przyjął niewłaściwe kryteria do ustalenia odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia, czy też nie uwzględnił konkretnych dotyczących powoda okoliczności faktycznych, wypełniających te kryteria.

Ocena skarżącego, że kwota zadośćuczynienia wskazana w pozwie tj. kwota 51.000 zł nie jest zawyżona i odpowiada warunkom bytowym społeczeństwa, spełniając tym samym funkcję kompensacyjną stanowi jedynie polemikę z prawidłowym stanowiskiem Sądu meriti.

W tym miejscu jeszcze raz należy podkreślić, że przepis art. 446 § 4 k.c. jest jednym z przykładów tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody. Powyższe wynika z faktu, że ustawodawca uznał, iż ostatecznie nie jest w stanie w prawie pozytywnym sformułować ścisłych reguł określania wysokości roszczeń, które poszkodowanemu przysługują. Dlatego przekazuje określenie wysokości tychże roszczeń w ręce sędziego, który bada dany przypadek indywidualnie. Oczywiście pozostawiony sądowi margines swobody nie oznacza dowolności, gdyż ustalenie wysokości roszczeń winno nastąpić przy uwzględnieniu i wnikliwym rozważeniu wskazówek zawartych w przepisie.

Oczywistym jest, że na wysokość zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. ma wpływ przeciętna stopa życiowa społeczeństwa. Jednakże skarżący w tym zakresie nie podnosi żadnych dodatkowych argumentów, które

powodowałyby konieczność ingerencji Sądu Okręgowego poza niezadowoleniem z uznania, że kwota uznana przez Sąd jako odpowiednia wynosi 40.000 zł. Nie wskazuje również dlaczego w jego ocenie kwota 51.000 zł odpowiada warunkom bytowym społeczeństwa, a kwota 40.000 zł takich warunków nie spełnia.

Podnoszone przez skarżącego zarzuty są więc chybione.

Mając na uwadze niezasadność zarzutów apelacyjnych oraz jednocześnie brak ujawnienia okoliczności, które podlegają uwzględnieniu w postępowaniu odwoławczym z urzędu, apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążając powoda kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej w postępowaniu apelacyjnym.

Przepis art. 102 k.p.c. stanowi, że w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegranej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. W judykaturze wyrażono pogląd, że sposób skorzystania z art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu i do jego oceny należy przesądzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstępstwo, a jeśli tak, to w jakim zakresie, od generalnej zasady obciążania kosztami procesu strony przegranej spór. Kwalifikacja „wypadków szczególnie uzasadnionych” należy do Sądu, który mając na względzie okoliczności konkretnej sprawy powinien przede wszystkim kierować się poczuciem własnej sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego. Są to zarówno okoliczności związane z samym przebiegiem postępowania jak i takie, które postępowania w sposób bezpośredni nie dotyczą, wiążą się natomiast z samą stroną, jej sytuacją osobistą i majątkową. Artykuł 102 k.p.c. jest szczególnym rozwiązaniem, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Stanowi on zatem swoistą możliwość, pozostawiając sądowi pewną swobodę w przyznawaniu zwrotu kosztów procesu, gdyby stosowanie zasady odpowiedzialności za wynik sprawy nie dało się pogodzić z zasadami słuszności (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2011 r., sygn. akt III PZ 6/11, LEX nr 1101330; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2010 r., sygn. akt II PZ 38/10, LEX nr 687034; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010 r. sygn. akt II PZ 21/10, LEX nr 661507). Jak wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy zakwalifikowanie przypadku, jako „szczególnie uzasadnionego” wymaga rozważenia całokształtu okoliczności sprawy.

Aby sięgnąć po art. 102 k.p.c., w grę wchodzić musi, oprócz sytuacji majątkowej strony, jeszcze inna, dodatkowa przesłanka zasługująca na aprobatę społeczną, jak np. charakter dochodzonego roszczenia, czy też usprawiedliwione okolicznościami sprawy subiektywne przekonanie powoda o zasadności roszczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego, mimo że powód przegrał apelację, to obciążenie go kosztami postępowania na podstawie art. 98 k.p.c. stosownie do wyniku postępowania byłoby nie do pogodzenia z zasadami słuszności. Przede wszystkim wskazać należy, że powód znajduje się w trudnej sytuacji materialnej, co stanowiło podstawę do zwolnienia go od kosztów sądowych w całości (k. 46). Za zastosowaniem art. 102 k.p.c. przemawia dodatkowo fakt, że w niniejszej sprawie powód dochodził zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z powodu tragicznej śmierci matki. Ocena całokształtu okoliczności faktycznych prowadzi do wniosku, że obciążenie apelującego kosztami zastępstwa procesowego strony przeciwnej byłoby niewątpliwie niesprawiedliwe. Za taką oceną przemawia zarówno sytuacja życiowa i majątkowa, w której powód się znajduje, a nadto charakter dochodzonego roszczenia i dramatyzm doznań, które wystąpiły u powoda w związku z zaistniałym zdarzeniem.